

BOGDAN DE BARBARO
MARIA DE BARBARO

Życie nie do powiedzenia

“ *Nasz obraz siebie podlega wciąż
makijażom i poprawkom.
Potem zapominamy, co sobie domalowaliśmy,
maska przykleja się do twarzy.
Tak działają różne mechanizmy obronne,
lęk przed naruszeniem pozytywnego
obrazu siebie jest ogromny.*

DOROTA KRZEMIONKA: Zacznijmy testem zdań niedokończonych: Nikt nie wie, że ja...

MARIA DE BARBARO: Mam zupełne zamknięcie na takie zdanie. I dobrze mi z tym, mogę samej sobie ufać, że nie powiem, jeśli nie chcę.

Moim największym sekretem jest...

BOGDAN DE BARBARO: Na pewno nie powiem, jeśli jest to sekret!

Szkoda. Moglibyśmy dać na pierwszą stronę, że tylko nam profesor de Barbaro ujawnia swój sekret. Sidney Jourard w książce *The Transparent Self* głosi pochwałę otwartości. Można być całkiem przejrzystym?

Bogdan de Barbaro: Jeżeli rozumieć transparentność jako pełną dostępność mnie dla innych, to nie byłoby to zdrowe. W psychozie zdarza się czasem, że chory ma urojenie odsłonięcia, czyli poczucie, że wszyscy znają jego myśli. Mówimy wtedy o zaburzeniu granicy „ja”. Zwykle mamy coś takiego, jak osobista intymność, taki najbardziej wewnętrzny krąg.

I nawet najbliższa osoba tam nie gości?

Bogdan de Barbaro: Z trudem ledwie samych siebie tam dopuszczamy. Częścią zdrowia psychicznego i dojrzałości jest umiejętność stawiania takich tarcz, a to wymaga rozróżnienia „ja” – reszta świata.

Powiedział Pan: stawianie tarcz... Czy granica „ja” ma charakter jedynie obronny?

Bogdan de Barbaro: Ta metafora rzeczywiście sugeruje, że chodzi o obronę. Może lepiej byłoby mówić o jakiejś ścianie czy zasłonie...

Maria de Barbaro: Albo o własności, czyli poczuciu, że mam szczególne prawa do posiadanych treści. Tak jak grodzi się ogrody, stawia ściany domów, podobnie zaznaczam własność obszaru w psychice, którym mogę dysponować. Poczucie posiadania go daje mi poczucie spokoju i bezpieczeństwa.

Bogdan de Barbaro: Ja decyduję, czy i kogo tam wpuszczam. To jest część mojej tożsamości, a więc samość moja jest tą granicą wyznaczona.

Maria de Barbaro: Intymność może dotyczyć też relacji, na przykład intymność rodziców, do której nie są włączone dzieci. Albo intymność rodzinna, z której wyłączone są osoby spoza rodziny. Obejmuje ona treści, które nie są przeznaczone dla szerokiej publiczności.

Kto z tymi granicami, chroniącymi intymność, ma problem i dlaczego?

Maria de Barbaro: W niektórych rodzinach oczekuje się, że dzieci będą swym rodzicom mówić wszystko. Dzieci czują, że są im to winne. Niekiedy matki chciałyby znać każdą myśl i każde uczucie dziecka. A jeśli ono próbuje zachować coś dla siebie, jest to traktowane jako akt skierowany przeciw dobrej więzi z matką.

Bogdan de Barbaro: Czasem dochodzi do fuzji, czyli takiej relacji, gdzie nie ma granicy między osobami. Zdarza się, że matka się szczyci: mamy taką bliską relację, że córka jeszcze nie powie, a ja już wiem, czego ona chce. I jest z tego dumna. Nie wie, że w gruncie rzeczy ujawnia zaburzenie relacji; tożsamość córki jest naruszona.

Maria de Barbaro: Córka nie tylko ma wiedzieć, co myśli i czuje matka, a matka – co czuje córka, ale mają myśleć i czuć dokładnie to samo.

A jeśli któraś z nich czuje coś innego, to ma poczucie winy...